



, 2017-11-21 08:46

Rak nerki stał się już chorobą przewlekłą



Fot. Thinkstock/Getty

Jeszcze kilkanaście lat temu późne wykrycie nowotworu oznaczało dla pacjenta niewielkie szanse na przeżycie najbliższych 5 lat, wraz z postępem medycyny sytuacja chorych istotnie się zmieniła.

W Polsce rak nerki rozpoznawany jest u ok. 4,5 tys. osób rocznie. To obecnie siódmy najczęściej występujący nowotwór wśród mężczyzn. Mimo że choroba wciąż jest groźna, istnieją już leki, które są w stanie zahamować jej postęp. O to, by były dostępne także w Polsce, zabiegają organizacje pacjentów, lekarze i chorzy.

- Staramy się, żeby nasze standardy dorównywały standardom światowym. Wprowadzenie innowacyjnych leków jest ważne zarówno dla pacjentów, jak i lekarzy, którzy w Polsce mają obecnie ograniczone możliwości leczenia tego nowotworu – podkreśla Beata Ambroziewicz, prezes Fundacji Wygramy Zdrowie oraz członek zarządu Polskiej Koalicji Pacjentów Onkologicznych.

Jeszcze kilkanaście lat temu późne wykrycie nowotworu oznaczało dla pacjenta niewielkie szanse na przeżycie najbliższych 5 lat, wraz z postępem medycyny sytuacja chorych istotnie się zmieniła.

- W przeszłości nie było zbyt wielu możliwości leczenia chorych. Rak nie reagował na radioterapię, chemioterapia także nie przynosiła oczekiwanych efektów. Przełom nastąpił, gdy pojawiły się leki ukierunkowane molekularnie, które hamują powstawanie nowych naczyń krwionośnych, a tym samym rozwój guza. Dziś, dzięki nowoczesnemu leczeniu możemy powiedzieć, że rak nerki stał się już chorobą przewlekłą – podkreśla mówi dr n. med. Jakub Żołnierek z Centrum Onkologii Instytutu im. Marii Skłodowskiej - Curie w Warszawie.

Podczas tegorocznej konferencji onkologicznej ESMO w Madrycie ogłoszono wyniki badań na temat innowacyjnych możliwości leczenia. Według ekspertów nowe leki są pod każdym względem skuteczniejsze od poprzednio stosowanych i znacząco wydłużają życie pacjentów z zaawansowanym rakiem nerki, dlatego tak ważne jest, aby były dostępne. Zdaniem specjalistów dotychczasowy wybór metod leczenia chorych na raka nerki w Polsce jest za mały i nie wyczerpuje wszystkich możliwości, zwłaszcza wśród pacjentów z nieoperacyjnym nowotworem.

- Wdrożenie innowacyjnego leczenia to przede wszystkim szansa dla tych, u których rokowania jak

dotąd były niepomyślnie, a wszystkie inne zastosowane dotychczas terapie zawiodły - wyjaśnia dr Jakub Żołnierek.

Przykładem jest Jadwiga Brzezińska, która o tym, że ma rozsialego raka nerki dowiedziała się, gdy miała już przerzuty do mózgu, płuc i wątroby.

- Kiedy żaden z leków nie przynosił już rezultatu, dowiedziałam się o możliwości skorzystania z nowej metody leczenia, które hamuje rozwój nowotworu. Po ostatnich badaniach lekarze nie stwierdzili obecności nowych zmian nowotworowych. Chciałabym, żeby inni chorzy też mogli skorzystać z nowych leków - mówi pacjentka.

Źródło: materiały prasowe